

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOWSZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) CZWARTEK, 23 LISTOPADA 1950 ROKU 323

Światowa Rada Pokoju została utworzona na II Kongresie Pokoju w Warszawie Jednomyślne przyjęcie projektu Manifestu Kongresu do ludów świata i Oredzia do ONZ

WARSZAWA (PAP) — W siódmym dniu obrad Kongresu przewodnictwo obejmuje Yves Farge. Udziela on głosu sekretarzowi Kongresu Borsari, który oświadcza, że prace każdej komisji zostały przedyskutowane w Komisji Politycznej. Zasadnicze decyzje Komisji zostały włączone do tekstu pisma do ONZ. Przewodniczący udziela następnie głosu przewodniczącemu Komisji Politycznej Kongresu — Pietro Nenni'emu dla zreferowania projektu Manifestu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do ludów świata oraz Oredzia Kongresu do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przed odczytaniem treści obu dokumentów młoda podkreśla, że Komisja Polityczna, ustalając ich tekst, rozpatrzyła wszystkie propozycje zgłoszone w czasie obrad Kongresu.

Pietro Nenni charakteryzuje następnie obydwie przedłożone Kongresowi dokumenty i omawia pokrótce przebieg dyskusji, której dokumenty te są wynikiem.

Przemówienie Nenni'ego przerywa nie było wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

Odczytanie następnie przez młocę projekt Manifestu Kongresu spotyka się z owacyjnym przyjęciem zgromadzonych, po czym Nenni przedstawia projekt Oredzia do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Poszczególne punkty tego Oredzia wywołują raz po raz burzliwe, długotrwałe oklaski. Szczególnie gorąco przyjął Kongres żądanie natychmiastowego przerwania działań wojennych na Korei, wycofania wojsk obcych z tego kraju i zbadania popełnionych tam zbrodni. A w szczególności — sprawy odpowiedzialności gen. Mac Arthura — jak również wezwania do jak najszybszego zawarcia traktatów pokojowych ze zjednoczonymi, rozbrojonymi Niemcami i z Japonią. Również mocno oklaskiwano żądanie bezwzględnego zakazu broni atomowej i wszelkiej innej broni masowej zniszczenia oraz żądanie ogólnej redukcji brzojeń. Długotrwała owacja wybuchła w chwili, gdy Nenni odczytuje ustęp, mówiący o utworzeniu Światowej Rady Pokoju.

Po odczytaniu Oredzia Pietro Nenni wyraża przekonanie, że przedstawione przez Komisję Polityczną projekty będą zaprobowane przez Kongres, dzięki czemu Manifest stanie się prawdziwą KARTĄ POKOJU.

Nenni zszedł z trybuny wśród oklasków i owacji, wyrażających po parcie dla wniosków Komisji Politycznej.

Przewodniczący oddaje następnie głosu sekretarzowi Kongresu Borsari, który omawia ZASADY GEOSOWANIA. Głosowanie odbywać się będzie delegacjami, przy czym każdy członek delegacji oddawać będzie osobno swój głos. Sekretarz poszczególnych delegacji przekaże zebrane głosy sekretariatowi Kongresu, w celu przeliczenia.

Metoda ta pozwala również ustalić dokładną liczbę głosów za wnioskami, przeciwko nim i głosów wstrzymujących się oraz da możliwość przekonania się, jak ustosunkowali się do wniosków przedstawiciele poszczególnych grup i organizacji.

Przewodniczący Yves Farge zarządza przerwy w obradach.

Po przeprowadzeniu w czasie przerwy w obradach głosowania nad Manifestem i Oredziem do ONZ przewodnictwo obrad obejmuje Pietro Nenni. Udziela on głosu p. Morel, który referuje wniosek Pablo Nerudy, piętnujący prześladowania wojowników o pokój II Światowy Kongres podrażnia ofiary terrorku, wnoszący uroczysty protest przeciwko prześladowaniom obrońców pokoju, domaga się natychmiastowego uwolnienia wszystkich ofiar terrorku oraz zwywu ludu całego świata do wyrażenia solidarności i do wzięcia w obronę wszystkich, którzy walczą o pokój.

Wniosek ten został przyjęty przez oklaskami.

Następnie przewodniczący ogłasza wyniki głosowania nad Manifestem do narodów i Oredziem do ONZ, które to dokumenty reasumują i precyzują wyniki prac poszczególnych komisji.

W głosowaniu udział wzięło 1.660 delegatów, z których 1.655 poparte

złożone wnioski, tylko 3 wypowiedziało się przeciwko, a 2 wstrzymało się od głosowania.

Przy niebywałym entuzjzmie uczestników Kongresu, Pietro Nenni stwierdza, iż Manifest i Oredzie zostały uchwalone niemal jednogłośnie.

Następnie zabiera głos w imieniu sekretariatu Gilbert de Chambrun, który oświadcza, że Kongres przystępuje teraz do wyboru najwyższego organu światowego ruchu pokoju. Będzie to ŚWIATOWA RADA POKOJU.

Lista kandydatów do Światowej

Rady Pokoju stanowi propozycje Komisji Organizacyjnej, Komisji Politycznej i Biura Prezydium Kongresu. Została ona opracowana przez Sekretariat i Biuro Prezydium i obejmuje kandydatury zgłoszone przez delegatów poszczególnych krajów. Ponieważ lista nie jest jeszcze kompletna, a rezolucja Komisji Organizacyjnej upoważnia Światową Radę Pokoju do kooptacji członków Rady, dalsze propozycje, dotyczące kandydatur, powinny być przekazane Radzie.

Nowo wybrana Światowa Rada Pokoju zbierze się 23 listopada, aby dokonać wyboru swego Biura.

Młocwa odczytuje następnie nazwiska kandydatów na członków Rady Pokoju. Zebrani witają poszczególne nazwiska, a w szczególności nazwiska czolowych bojowników o pokój długo niemiłkającymi oklaskami.

Z kolei przewodniczący zarządza głosowanie. Za przedstawioną listą

członków Światowej Rady Pokoju głosują wszyscy delegaci z wyjątkiem jednego, który głosował przeciwko.

Wyniki wyborów Światowej Rady Pokoju ogłoszone przez przewodniczącego witają zebrani długotrwałą spontaniczną manifestacją. Wśród frenetycznych oklasków na sali rozbrzmiewają we wszystkich językach słowa: „pokój, peace, mir, paix“.

Przewodniczący obradom Pietro Nenni wygłasza przemówienie końcowe przerywane raz po raz oklaskami i owacjami.

Gdy Pietro Nenni zamyka obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na sali rozlega się burza różnojęzycznych okrzyków: „Niech żyje pokój!“, „Pokój zwycięży wojnę!“.

Na sali rozbrzmiewa Hymn Młodzieżowy.

Potężna manifestacja woli pokoju na placu Zwycięstwa w Warszawie

Nad Warszawą plonie tuma światła. W blasku setek reflektorów i latarni, w blasku promieni, płynących ze świetlnych napisów „pokój!“ — skupany jest plac Zwycięstwa.

Olbrzymia białkna trybuna przybrana jest girlandami zieleni, perkami różnobarwnych flag. Są tu flagi wszystkich narodów, biorących udział w Kongresie.

Wielki, o siedmiometrowej średnicy globus zdaje się fosforyzować światłem. Na białym szlaku, opasującym całą kulę ziemską, szeroko rozpostarły skrzydła symboliczne białe gołębie...

W stronę placu Zwycięstwa zdążają ze wszystkich stron Warszawy nieprzebrane, nieprzebrane tłumy, by zmanifestować silną wolę walki o pokój.

Rytmicznym, radosnym krokiem idą robotnicy warszawskich fabryk. Potężnym echem rozbrzmiewa skandowane przez maszerujące tłumy słowo, które jest w sercach i w ustach wszystkich: **PO-KÓJ, PO-KÓJ, PO-KÓJ...**

Plac Zwycięstwa zapelnia się coraz szczerzej.

Na trybunę wchodzą delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju przemawia przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłusiewicz. Po nim głos zabiera sekretarz generalny Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, Jean

Laffite. Mówi o uchwałach, jakie powziął Kongres, a które wytyczają nowy etap walki ludów całego świata o pokój, i mówi także o naszej stolicy, o Warszawie, która jest symbolem zwycięstwa życia nad śmiercią, symbolem pokojowej pracy. Zebrani entuzjastycznie oklaskują uchwały Kongresu. Przemówienie kilkakrotnie przerywa słowo „pokój“, skandowane przez wielotysięczny tłum oraz potężne okrzyki na cześć solidarności i braterstwa między narodami, na cześć wielkiego mocarstwa socjalistycznego i jego wodza — Stalina.

Jeszcze rozbrzmiewa w powietrzu zgodny potężny okrzyk wiwatujących na cześć uchwał Kongresu warszawskich ludzi pracy, gdy wpadają weń dźwięki muzyki. To od strony placu Teatralnego idą szeregi młodzieży.

Coraz bardziej zbliża się do trybuny rozszepwany pochód. Poprzedza go poczet sztandarowy. Za jasniejącą czerwoną i zieloną sztandarów, objęci ramionami, idą młode dziewczęta i chłopcy w ludowych strojach. Jakże kolorowe są te stroje! Oświetlają je pochodnie, które niesą postępującej z brzęgu chłopcy.

Zebranie tłumy gorąco oklaskują młodzież. Znowu podchwytują okrzyki na cześć Kongresu, na cześć przybyłych na manifestację delegatów, wznoszą się ręce do góry, wiwatują biorący udział w manifestacji delegaci.

OBRADY II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju dobiegają końca. Przez megafony pa dają nazwiska kandydatów zgłoszonych przez sekretariat i biuro prezydiálne Kongresu do Światowej Rady Pokoju.

Afryka, Albania, Alger — burzą długo niemiłkających oklasków witają delegaci każde nazwisko — gorąco witają kandydatury tak zastużonych bojowników o pokój, jak: d'Arboussier, Seghiers, Neruda.

Gdy rozpoczynał się Kongres, dla wielu delegatów nazwisko Kuo Mo-żo — wicepremiera rządu Chin Ludowych, było nieznaną, nie umieli go powtórzyć — dziś cała sala skanduje Kuo Mo-żo i wiwatuje na cześć drobnego pana w okularach, który pozyskał sobie ogromną sympatię i szacunek wszystkich obrońców pokoju.

Ksieża i politycy, pisarze i matarze, lekarze, prawnicy — różna są zawody ludzi, którzy wybrani zostali do międzynarodowego parlamentu pokoju — do Światowej Rady. Tak samo różna jak kolor skóry, klimat w którym żyją, jak ich wierzenia religijne i zapatykanie polityczne.

„Paul Robeson“... oklaski prze-

Kongres Pokoju zakończył obrady

mieniają się w potężny grzmot. Pełna temperamentu młodzież na znak aprobaty wybijają rękami takt o stoly, krzesła, Blyskają reflektory, wszyscy zdjęli słuchawki, wspinają się na palce, wolaają...

Kandydatura profesora Joliot-Curie i jego żony wywołuje wielki entuzjazm — delegacja francuska naprzód fabrykuje confetti — leca w górę kolorowe papierki, już i inne delegacje poszły za ich przykładem — w powietrzu nad całą potężną salą Kongresu wirują białe, różowe, zielone confetti. Ktoś intonuje Marzyłankę...

Niech żyje, vive, es lebe... Jedno po drugim padają nazwiska, sala huca...

Dzieknan Canterbury, burmistrz Ankonny Terraci, gen. Jara, profesor Dembowski... przedstawiciele ZSRR... ktoż nie zna Fadijewy, Tichonowa, Erenburga... te też na dźwięk ich nazwisk — na dźwięk nazwisk ludzi, którzy cały swój wielki talent, całą swoją działalność oddali na służbę ludzkości, na służbę pokoju — wyciągają się ręce powiewają wie-

lobarwne chustki pokoju, przedstawiciele Tunisu podręczają czerwone fezy, Chińczycy szybkimi ruchami machają chusteczkami...

Nowa fala niesłychanego entuzjazu podnosi się znow w chwili gdy Pietro Nenni w imieniu wszystkich obrońców pokoju z całego świata składa serdeczne podziękowania narodowi polskiemu i jego prezydentowi Bolesławowi Bierutowi za umożliwienie odbycia II Kongresu i za gorące, za głośnie przyjęcie, jakie spotkało delegatów w Polsce, w Warszawie. „BIERUT, BIERUT“ — to nie tylko my, Polacy, skandujemy — to skanduje cała sala — Hindusi i Niemcy, Francuzi, Anglicy, Szwajcarzy i Włosi, Bułgarzy i Mongolowie, skandują wszyscy...

„Żelazna kurtyna zapadła nad kanałem La Manche“—wola Pietro Nenni — „a nie tam gdzie ją umieścili pełni hipokryzji „geografowie“... Jeszcze kilka minut, jeszcze kilka chwil, a obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zakończą się, lecz nikt nie

Lidia Korabielnikowa — gościem młodzieży łódzkiej



LIDIA KORABIELNIKOWA

Dziś, t. j. 23 bm. o godz. 21, przybędzie do Łodzi słynna radziecka przodownia pracy, inicja

torka kompleksowego oszczędzania — Lidia Korabielnikowa. Brała ona w charakterze gościa udział w obradach II Światowego Kongresu Pokoju.

Lidia Korabielnikowa podzieliła się swym doświadczeniem z młodzieżą łódzkich zakładów, a szczególnie z załogą ŁZPO, która jako pierwsza w terenie Łodzi zaczęła stosować metodę kompleksowego oszczędzania. Jutro, t. j. w piątek zastużona przodownia weźmie udział w spotkaniu z aktywem młodzieżowym z ZPB im. Dzierżyńskiego oraz ŁZPO.

W dniach 25 i 26 bm. Lidia Korabielnikowa uczestniczyć będzie w branżowej naradzie aktywu robotniczego ZMP przemysłu włókienniczego i odzieżowego. Na naradę, która odbędzie się w Łodzi przy ul. Kopernika 8, przybędzie młodzież robotniczą z terenu Łodzi, województwa łódzkiego oraz poznańskiego.

Radzieccy filmowcy przybywają dzisiaj do Łodzi

Dzisiaj w godzinach rannych za witają do Łodzi mili goście — radzieccy filmowcy, którzy bawia obecnie w Polsce w związku z wymianą kulturalną w ramach Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polska — Radzieckiej.

Między innymi przybędzie dziś do Łodzi wiceminister kinematografii ZSRR — Wasyl Pierestawow, operator filmowy — Leonid Kosmatow, znana artystka filmowa — Nina Alisowa i bohater filmu — Upadek Berlina — Borys Andrejew.

Naród Erytrei domaga się niepodległości Debata w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego wznowiła debatę nad sprawą przyszłości Erytrei — b. kolonii włoskiej.

Do Komisji wpłynęły 3 rezolucje, z których pierwsza — radziecka — domaga się niezwłocznego przyznania Erytrei pełnej niepodległości, do stepu do morza przez port Assab oraz wycofania wojsk brytyjskich w ciągu 3 miesięcy po uchwaleniu projektu rezolucji — druga, zgłoszona przez 14 państw z USA na czele, proponuje federację Erytrei z Abisynią pod berłem Haile Selasie, tj. faktyczną aneksję Erytrei, — trzecia zaś, wniesiona przez Irak, sugeruje mianowanie komisarza ONZ, dla zwolnienia Konstytuanty w Erytrei w terminie do stycznia 1952 roku, która by powzięła decyzję w sprawie przyszłości Erytrei.

W toku debaty zabrał głos m. in. przewodniczący mułumańskiej ligi Erytrei — Ibrahim Sultan, który oświadczył, że naród Erytrei pragnie niepodległości i utworzenia rządu demokracjnego. Naród Erytrei protestuje przeciwko planom utworze-

nia federacji oraz dalszego odkładania decyzji w sprawie przyszłości kraju. Przylatująca większość narodu Erytrei nigdy nie pogodzi się z panowaniem Abisynii.

Jedynym możliwym do przyjęcia rozwiązaniem kwestii Erytrei jest utworzenie niepodległej Erytrei na podstawie prawa narodów do samookreślenia i zgodnie z Kartą ONZ.

W sprawie Erytrei ma jeszcze zabrać głos 33 delegatów.

Tłumacze kongresowi przekazują swe wynagrodzenia na odbudowę Warszawy

WARSZAWA (PAP) — Tłumacze zatrudnieni przy pracach na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju z Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Hiszpanii Republikańskiej, Wielkiej Brytanii, Francji i USA przekazały otrzymane w czasie obrad Kongresu wynagrodzenie w sumie 10.800 zł na odbudowę Warszawy.

W piśmie skierowanym w tej sprawie do prezydium Kongresu tłumacze podkreślają, że po obejrzeniu potwornych zniszczeń wojennych Warszawy w pełni zrozumieli, ile trzeba jeszcze ofiarnej pracy, aby dokonać wielkiego pokojowego dzieła — zbudowania nowej Warszawy.

Wspólna narada organizacji młodzieżowych Japonii, Chin i Korei

PEKIN (PAP). — Ostatnio odbyła się w Tokio narada przedstawicieli organizacji młodzieżowych z udziałem delegatów Frontu Patriotycznego młodzieży japońskiej, chińskiej i koreańskiej organizacji młodzieżowej oraz przedstawicieli chrześcijańskich organizacji młodzieżowych.

Na naradzie uchwalono odezwę do młodzieży całego świata. Odezwa wzywa do poparcia następujących postulatów młodzieży Japonii i innych krajów Azji:

- 1) zawarcie japońskiego traktatu pokojowego z udziałem ZSRR i Chin skraj Republiki Ludowej;
- 2) zakaz propagandy na rzecz nowej wojny;
- 3) stanowcza walka przeciwko wyścigowi zbrojeń, redukcja zbrojeń i sił zbrojnych wszystkich krajów;
- 4) zakaz broni atomowej;
- 5) walka o niepodległość narodową krajów Azji i wycofanie wojsk obcych z tych krajów;
- 6) energiczna walka przeciwko re-militaryzacji Japonii, dokonywanej przez imperialistów amerykańskich.

Wykonaliśmy plan roczny!

Dzięki wzmocnionemu wysiłkowi całej załogi ZPW im. A. Struga przy realizacji zobowiązań podjętych na cześć Kongresu Pokoju, roczny plan produkcji tkanin gotowych został wykonany już 18 listopada, t. j. na 4 dni przed terminem, ustalonym w zobowiązaniach.

F. KMIN
ZPW im. A. Struga.

22 listopada br. oddziały czerwieńscy i zgrzeblarni argony i wełny ZPW im. Gwardii Ludowej, wykonały roczny plan produkcji.

S. WITKOWSKI
ZPW im. Gwardii Ludowej.

Łódzkie Zakłady Ceramiki Czerwonej wykonały roczny plan produkcji w dniu 17 b. m., t. j. na 23 dni przed terminem, przyjętym w zobowiązaniu.

Przedziałnia Zduńsko — Woi- skich Zakładów Przemysłu Bawełnianego wykonała roczny plan produkcji w dniu 18 listopada br. Roczny plan przedziałni został wykonany dzięki wyjątkowemu wysiłkowi całej załogi tego oddziału.

ZSRR wskazał konkretne zasady osiągnięcia pokoju i współpracy narodów

Anglosaska maszyna do głosowania w ONZ torpeduje ponowne propozycje pokojowe Związku Radzieckiego

NOWY JORK (PAP). — Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych na posiedzeniu poniedziałkowym zakończyło rozpatrywanie punktu porządku dziennego p. n. „Opracowanie 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pośrednictwem ONZ”.

Jako pierwszy przemawiał szef delegacji czeskosłowackiej Siroky, który oświadczył, że rząd czeskosłowacki poprze każdą inicjatywę, zmierzającą do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów i gotów jest rozpatrzyć propozycje zawarte w memorandum sekretarza generalnego ONZ. Minister Siroky wskazał jednak na konieczność krytycznego podejścia do tego memorandum, ponieważ odzwierciedla ono jednostronną koncepcję — koncepcję bloku anglo-amerykańskiego. Mówca stwierdził, że propozycje sekretarza generalnego mogą służyć sprawie pokoju w tym wypadku, jeśli Zgromadzenie Ogólne udzieli konkretnych wskazówek, dotyczących dalszego ich opracowania, jeśli wskazuje polityczną platformę konkretnego rozwiązania problemów, wysuniętych w memorandum.

Projekt rezolucji 9 delegacji — oświadczył Siroky — nie zawiera takich konkretnych wskazówek. Radziecki projekt rezolucji natomiast wskazuje konkretne zasady, na których podstawie może być opracowany skuteczny program osiągnięcia pokoju. Minister Siroky zapowiedział, że delegacja czeskosłowacka będzie głosować za projektem radzieckim.

Po przedstawicielach Pakistanu i Urugwaju, którzy poparli projekt rezolucji 9 państw, krótkie przemówienie wygłosił delegat Związku Radzieckiego — **MALIK**. Stwierdził on, że pomimo wielu prób nikomu nie udało się obalić tez, wysuniętych w przemówieniu szefa delegacji radzieckiej — **Wyszynskiego**. Przedstawiciel Związku Radzieckiego obalił twierdzenie delegata brytyjskiego Youngera, jakoby rząd angielski nie znał treści propozycji sekretarza generalnego i wykazał niezbecie, że propozycje te zostały uprzednio uzgodnione z rządami krajów zachodnich.

Malik poddał ostrej krytyce przemówienie delegata angielskiego Youngera, który wypaczył fakty, dotyczące obrad II Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Przedstawiciel Związku Radzieckiego stwierdził, że Kongres nie mógł się odbyć w Sheffield w rezultacie środków policyjnych, zastosowanych przez rząd angielski. Malik odczytał listę pisarzy, uczonych, kompozytorów, artystów, pracobników pracy i przedstawieli duchowieństwa, których rząd angielski nie dopuścił do Sheffield na Kongres Obronców Pokoju. Malik oświadczył, że w rezultacie środków policyjnych rządu angielskiego Kongres zmuszony był przenieść swe obrady do Warszawy.

W zakończeniu przedstawiciel Związku Radzieckiego stwierdził, że wrogom pokoju nie uda się oczernić wspaniałego, historycznego przedsięwzięcia obrońców pokoju, ani szlachetnej inicjatywy ludzi nauki, kultury i przedstawicieli różnej religijności, walczących o pokój. Wrogom pokoju nie uda się pomniejszyć w oczach ludzi na całym świecie olbrzymiego znaczenia ruchu w obronie pokoju.

Po krótkim przemówieniu Trygve Lie, Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do głosowania nad zgłoszonymi projektami rezolucji.

Projekt rezolucji 9 delegacji, zawierający zalecenie pod adresem „odpowiednich organów ONZ”, aby rozpatrzyły te rozdziały memorandum sekretarza generalnego, „w których są szczególnie zainteresowane” i poinformowały Zgromadzenie Ogólne na jego VI sesji „o sukcesach, osiągniętych w toku pracy” — został przyjęty 51 głosami przeciwko 5 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska i

Robotnicy niemieccy do towarzyszy łódzkich

Z okazji II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, załoga gazowodnorodnych zakładów w Rostock w Niemieckiej Republice Demokratycznej nadesłała do robotników Głównego Łódzkiego Serdecznego Listu, w którym wyraża niezłomną wolę wspólnego walczenia o pokój.

„Międzynarodowa solidarność robotników i chłopów całego świata z naszymi wielkimi przyjaciółmi radzieckimi, na których ciele stoi wielki wódz całej postępowej ludzkości — Józef Stalin, unicestwia próby imperialistów, usiłujących zahamować światowy ruch w obronie pokoju. Nasz rząd, a z nim całe społeczeństwo NRD, uznaje granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju” — czytamy m. in. w liście.

Czechosłowacja) przy jednym powstrzymującym się.

Następnie poddano pod głosowanie projekt rezolucji radzieckiej. Głosowanie odbywało się nad poszczególnymi punktami rezolucji.

Pierwszy paragraf projektu, proponujący zaaprobowanie postawienia sprawy opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju, otrzymał 11 głosów przeciwko 27 przy 17 wstrzymujących się od głosu.

Za punktem projektu rezolucji radzieckiej, proponującym odbywanie periodycznych sesji Rady Bezpieczeństwa z udziałem przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, głosowało 8 delegacji (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Indie, Izrael i Burma) 24 — przeciw, 5 delegacji wstrzymało się od głosowania.

Następny punkt, proponujący, aby 20-letni program pokoju przewidywał ścisłe przestrzeganie zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeń-

stwa, odrzucony został 40 głosami przeciwko 5, przy 11 wstrzymujących się (Indie, Indonezja, Izrael, Burma i inne).

Punkt o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów masowej zagłady oraz o rozciągnięciu kontroli nad wykonaniem tego zakazu odrzucony został 36 głosami przeciwko 6, przy 13 powstrzymujących się.

Odrzucone zostały również pozostałe punkty radzieckiego projektu rezolucji, przy czym punkt o konieczności udzielenia pomocy technicznej i ekonomicznej krajom zachodnim otrzymał 16 głosów przy 15 powstrzymujących się. Punkt, wskazujący na konieczność rozwoju handlu międzynarodowego bez dyskryminacji na podstawie równości i poszanowania suwerenności wszystkich krajów, uzyskał 15 głosów, 17 delegacji wstrzymało się od głosowania, przeciwko głosowały 23 delegacje.

Prawdziwa kultura służy sprawie pokoju

Przemówienie Dymitra Szostakowicza na Kongresie Warszawskim

WARSZAWA (PAP). — Znakomity kompozytor radziecki Dymitr Szostakowicz wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

Wolałbym oczywiście przemawiać za pośrednictwem partytury, pianina lub orkiestry. Chciałbym, by moja sztuka pomogła Wam łatwiej żyć, radośniej pracować, głębiej kochać. Lecz język muzyki nie zna słowa: wojna. Oto dlaczego sumienie moje także mi przemawiać słowami, a nie nutami.

W Korei płoną dziś nie tylko nuty, książki i obrazy. Płonienie ogarniają tam domy, w których mieszka ludźle, i co straszniejsze — domy pałają się wraz z ludźmi. Wraz z dziećmi! Największy geniusz muzyki opiewali w swych dziełach wolność i przyjaźń narodów. Jestem dumny, że wśród milionów ludzi rozmaiłych narodowości i zawodów, którzy wystąpili w obronie pokoju, znajdują się setki i tysiące muzyków mojego kraju. Bronią oni sprawy pokoju nowymi pieśniami, kantatami, utworami, opiewającymi pokój i demokrację. Bronią oni pokoju swymi żarliwymi wystąpieniami politycznymi

na wiecach i kongresach, swymi podpisami pod Apelem Sztokholmskim.

Wszystkie prawie wybitne utwory muzyki radzieckiej ostatnich lat poświęcone są pokojowi i przyjaźni narodów. Dumny jestem, że w kraju moim Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ustanowiło specjalne nagrody „za zasługi w dziele umocnienia pokoju między narodami”. Nagrody te noszą imię **WIELKIEGO STALINA**.

Nauka, sztuka oraz działacze nauki i sztuki powołani są do odegrania doniosłej i zaszczytnej roli w naszym ruchu. Przemawiają oni bowiem wspólnym językiem, łatwo dostępnym dla wszystkich ludzi.

Ludzie radziecy są przekonani, że sztuka jest niepodzielna. Świadczą o tym nasze dzieła. Dowodzą tego również następujące cyfry:

W latach od 1917 r. do 1947 r. dzieła Szekspira były wydawane w Związku Radzieckim w 20 językach o łącznym nakładzie 1600 tysięcy egzemplarzy, tj. więcej niż w Anglii w ciągu tego okresu. Dickens wydawał w Związku Radzieckim w 15 językach w nakładzie 2300 tysięcy egzemplarzy, Balzac — w 10 językach w nakładzie 2100 tysięcy egzemplarzy, Hugo — w 40 językach w nakładzie 4200 tysięcy egzemplarzy, Maupassanta — w 16 językach w nakładzie 4050 tysięcy egzemplarzy, Romain Rollanda — w 19 językach w nakładzie 2100 tysięcy egzemplarzy, Heinego — w 17 językach w nakładzie 1300 tysięcy egzemplarzy. Specjalne wydawnictwo literatury obcej wydaje dzieła współczesnych pisarzy w ogromnych nakładach, które rozchodzi się w ciągu paru dni.

Wrogowie nasi — powiedział następnie Szostakowicz — walczą z kulturą przy pomocy bojkotu. Oskarżają oni, nas, że nie dość szybko wydajemy przekłady autorów zagranicznych, że wybieramy do przekładów jedynie to, co nam jest bliższe i potrzebne. Oni zaś nie czynią żadnego wyboru, oni po prostu nie drukują książek radzieckich. W USA nie wydaje się książek radzieckich. Zakaz? Nie, nie ma zakazu. Jest młocząca

znowa. We Francji odbyły się debaty poświęcone sprawie zakazu filmów radzieckich. Zakaz taki wprowadzono we Francji i w innych krajach. We Francji, we Włoszech i w innych krajach zakazano urządzania wystaw artystów z krajów demokracji ludowej. Odnosi się to nie tylko do dzieł sztuki, lecz również do ludzi sztuki. Mówca cytuje następnie licznym przykładom odmowy wydania wizj wjazdowych przez rządy krajów zachodnich — wybitnym pisarzom radzieckim.

Prawdziwa kultura zawsze służy sprawie pokoju — stwierdza dalej mówca — zaznajamianie się z kulturą jakiegokolwiek narodu przyczynia się do podniesienia szana pokoju. Obrona kultury nie polega na jej izolacji, nie polega na tym, aby zatrzasnąć przed nią drzwi.

Obowiązkiem obrońców pokoju jest podjęcie wszelkich możliwych kroków, by zapewnić wymianę kulturalną między poszczególnymi krajami. Proponuję — oświadczył Szostakowicz — by Kongres przyjął następujące wnioski, mające na celu realizację wymiany kulturalnej i jej rozwój:

W DZIEDZINIE NAUKI:

Popierać organizowanie między narodowych stowarzyszeń naukowych, w skład których weszli by uczeni wszystkich krajów.

Urządzać kongresów naukowych w rozmaitych stolicach państw.

Organizowanie podróży uczo-nych (grupowo i indywidualnie) do innych krajów w celu zapoznania się z instytucjami naukowymi, w celu wygłoszenia wykładów i zaznajamiania się z danym krajem i narodem.

Wymiana literatury między akademiami, uniwersytetami i wielkimi bibliotekami. Wydawanie periodycznych biuletynów rejestrujących literaturę, ukazującą się w innych krajach.

Organizowanie podróży młodzi i studentów do innych krajów na ferie.

W DZIEDZINIE SZTUKI:

Organizowanie gościnnych występów teatrów, orkiestr, zespołów i poszczególnych artystów.

Propagowanie wszystkich rodzajów twórczości innych krajów.

Organizowanie festiwaliów muzycznych, mających na celu zaznajamianie słuchaczy z narodową, ludową i współczesną muzyką innych krajów.

Organizowanie podobnych festiwaliów filmowych.

Organizowanie wystaw artystycznych.

Organizowanie wystaw sztuki ludowej.

Zachęcić do udziału w uroczystościach narodowych poświęconych ważnym rocznicom w dziejach sztuki jak największą ilość przedstawicieli wielu krajów. Organizowanie tego rodzaju uroczystości w innych krajach.

Popierać tłumaczenie dzieł beletrystycznych, wydawanie literatury muzycznej i wykonywanie utworów muzycznych. Rozsyłanie tych utworów.

Wydawanie na wielką skalę książek światowej literatury i muzyki oraz publikowanie reprodukcji dzieł malarzy, rzeźbiarzy i architektów.

Setki ton stali i węgla

dała w Czynie Kongresowym klasa robotnicza

WARSZAWA (PAP). — Z każdym dniem wzrasta liczba meldunków, donoszących o pełnej realizacji zobowiązań kongresowych, o wspaniałych wynikach produkcyjnych osiągniętych przez klasę robotniczą w czasie „Wart Pokoju”. Później gdy II Światowy Kongres Obronców Pokoju podejmie doniosłe uchwały, naród polski tysiącami ponadplanowo-ton produkcję dokumentuje nieugiętą wolę wypełniania wszystkich zadań, jakie przed ruchem bojowników o pokój stawia Kongres.

WSPANIAŁY CZYN PRODUKCYJNY HUTNIKÓW

O wspaniałym sukcesie zameldował czołowy przodownik pracy hut „POKOJ” Czesław Wiesebach, który pełniąc „Wartę Pokoju” wykonał swe zadania produkcyjne przewidziane na listopad w ciągu 9 dni. Osiąga on przeciętnie 300 proc. normy.

Dwaj mistrzowie szybkich wytopów huty „BANKOWA” Tadeusz Misika i Michał Kuliński, dokonując szybkościowych wytopów, wyprodukowali dodatkowo w ciągu jednego dnia 50 ton stali. Dotychczas, dzięki realizacji zobowiązań kongresowych robotnicy tej huty dali 127 tys. zł. dodatkowych oszczędności.

Świetny wynik uzyskali w „Wart-

tach Pokoju” robotnicy stalowni huty „FLORIAN”, którzy skracając czas wytopów wyprodukowali dnia 20 bm. 32 tony stali ponad plan. Wartość dodatkowej produkcji wytworzonej w czasie „Wart Pokoju” w hucie „BĘDZIN” wynosi 75 tys. zł.

500 TON WĘGLA PONAD PLAN DALI GÓRNICZY KOP. „GENERAL ZAWADZKI”

Dnia 18 bm. górnicy 5 oddziałów kopalni „GENERAL ZAWADZKI” wydobyli dodatkowo na cześć Kongresu 500 ton węgla. Najlepsze wy-

nik i uzyskały w tej kopalni zespoły chłodnikowe Czesława Wieczorka, Kazimierza Pelegi i Andrzeja Kozłowskiego, wykonujące przeciętnie przeszło 155 proc. normy.

Założę 6 oddziałów kop. „KATOWICE” pełniąc „Wartę Pokoju” wydobyli dodatkowo 201 ton węgla. Szczytowo osiągnięta produkcyjnie uzyskali w Czynie Kongresowym także górnicy kopalni „POLSKA”. Czołowy przodownik pracy i inicjator długookresowego współzawodnicstwa pracy Wiktor Markiewka z kop. „POLSKA” wykonuje codziennie przeszło 250 proc. normy.

Naród koreański przezwycięży trudności i wypędzi agresorów z ziemi ojczystej

Odezwa Komitetu Centralnego Frontu Patriotycznego Zjednoczenia Korei

PEKIN (PAP). — Dnia 9 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Centralnego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Zjednoczenia Korei. Referat o sytuacji bieżącej i zadaniach frontu wygłosił przewodniczący Rady Ministrów Kim Ir Sen.

Na podstawie referatu Kim Ir Sena Komitet Centralny Frontu uchwala III odezwę do narodu, w której czytamy m. in.:

„Cztery miesiące minęły od chwili, gdy zdradziecy imperialiści amerykańscy rozpoczęli barbarzyńską agresywną wojnę przeciwko naszej ojczyźnie i naszemu narodowi. Jakkolwiek imperialiści amerykańscy ponieśli w ciągu tego czasu na froncie koreańskim olbrzymie straty, zmobilizowali oni nowe siły i kontynuują wojnę, której celem jest wyniszczenie naszego narodu”.

Odezwa stwierdza dalej, że imperialiści amerykańscy zmierzają do rozszerzenia agresji w Azji.

Odwrót Armii Ludowej — podkreśliła dalej odezwa — nie oznacza brzmienia jej klęski. Odwrót jest chwilowy, ma przygotować kontratak odcysem celom zadania zdecydowanego ciosu zastępem amerykańskim i osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Naród koreański, który powstał jak jeden mąż do walki o niepodległość i wolność ojczyzny, nie ugnie się przed barbarzyńską agresją imperialistów amerykańskich.

W tej wielkiej walce naród nasz nie jest osamotniony. Po naszej stronie są sympatie i poparcie milionów uczciwych ludzi we wszystkich innych krajach świata.

Bohaterska Armia Ludowa wraz z ochotnikami chińskimi odniosła na wszystkich frontach poważne sukcesy.

W chwili obecnej sytuacja na frontach zmieniła się na naszą korzyść. W zapleczu nieprzyjacielskim działają uzbrojone oddziały partyzanckie, składające się z setek tysięcy naszych najlepszych synów i córek, robotników i chłopów, urzędników i młodzieży. Nieprzerwanie zadają oni ciosy wrogowi”.

Komitet Centralny Demokratycznego Frontu Patriotycznego Zjednoczenia Korei wyzwa naród koreański, aby „jeszcze bardziej zespilił swe szeregi i powstał do świetnej wojny w obronie ojczyzny w celu utrzymania sukcesów osiągniętych na froncie i odniśnienia nowych, jeszcze większych sukcesów”.

Na drodze do ostatecznego zwycięstwa piętrzy się jeszcze wiele trudności. Musimy jednak trudności te przezwyciężyć i przewyciężymy je. Musimy powziąć wszystkie nasze siły odniesieniu zwycięstwa nad wrogiem w tej chlubnej wojnie w obronie ojczyzny.”

PEKIN (PAP). — Ogłoszony 21 listopada komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że wojska Armii Ludowej prowadzą na wszystkich oddziałach frontu walki z wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi.

W rejonie Tokusen natężenie nieprzyjaciela zakończyło się niepowo-

Naród koreański przezwycięży trudności i wypędzi agresorów z ziemi ojczystej

Odezwa Komitetu Centralnego Frontu Patriotycznego Zjednoczenia Korei

PEKIN (PAP). — Dnia 9 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Centralnego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Zjednoczenia Korei. Referat o sytuacji bieżącej i zadaniach frontu wygłosił przewodniczący Rady Ministrów Kim Ir Sen.

Na podstawie referatu Kim Ir Sena Komitet Centralny Frontu uchwala III odezwę do narodu, w której czytamy m. in.:

„Cztery miesiące minęły od chwili, gdy zdradziecy imperialiści amerykańscy rozpoczęli barbarzyńską agresywną wojnę przeciwko naszej ojczyźnie i naszemu narodowi. Jakkolwiek imperialiści amerykańscy ponieśli w ciągu tego czasu na froncie koreańskim olbrzymie straty, zmobilizowali oni nowe siły i kontynuują wojnę, której celem jest wyniszczenie naszego narodu”.

Odezwa stwierdza dalej, że imperialiści amerykańscy zmierzają do rozszerzenia agresji w Azji.

Odwrót Armii Ludowej — podkreśliła dalej odezwa — nie oznacza brzmienia jej klęski. Odwrót jest chwilowy, ma przygotować kontratak odcysem celom zadania zdecydowanego ciosu zastępem amerykańskim i osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Naród koreański, który powstał jak jeden mąż do walki o niepodległość i wolność ojczyzny, nie ugnie się przed barbarzyńską agresją imperialistów amerykańskich.

W tej wielkiej walce naród nasz nie jest osamotniony. Po naszej stronie są sympatie i poparcie milionów uczciwych ludzi we wszystkich innych krajach świata.

Bohaterska Armia Ludowa wraz z ochotnikami chińskimi odniosła na wszystkich frontach poważne sukcesy.

W chwili obecnej sytuacja na frontach zmieniła się na naszą korzyść. W zapleczu nieprzyjacielskim działają uzbrojone oddziały partyzanckie, składające się z setek tysięcy naszych najlepszych synów i córek, robotników i chłopów, urzędników i młodzieży. Nieprzerwanie zadają oni ciosy wrogowi”.

Komitet Centralny Demokratycznego Frontu Patriotycznego Zjednoczenia Korei wyzwa naród koreański, aby „jeszcze bardziej zespilił swe szeregi i powstał do świetnej wojny w obronie ojczyzny w celu utrzymania sukcesów osiągniętych na froncie i odniśnienia nowych, jeszcze większych sukcesów”.

Na drodze do ostatecznego zwycięstwa piętrzy się jeszcze wiele trudności. Musimy jednak trudności te przezwyciężyć i przewyciężymy je. Musimy powziąć wszystkie nasze siły odniesieniu zwycięstwa nad wrogiem w tej chlubnej wojnie w obronie ojczyzny.”

PEKIN (PAP). — Ogłoszony 21 listopada komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że wojska Armii Ludowej prowadzą na wszystkich oddziałach frontu walki z wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi.

W rejonie Tokusen natężenie nieprzyjaciela zakończyło się niepowo-

Wzrasta opór ludu Korei

przeciwko interwentom amerykańskim i reakcyjnej klicy Li Syn Mana

PEKIN (PAP). — Doniesienia, napływające z okupowanych przez interwentów obszarów Korei, świadczą o całkowitej izolacji klikki lisymanońskiej. Izolacja ta znajduje się w tym nie tylko w szerokim ruchu ludowym przeciwko interwentom amerykańskim i reakcyjnemu reżimowi Li Syn Mana, lecz również we wzmagającej się opozycji przeciwko dyktatorskim zapędom Li Syn Mana ze strony jego adherentów w tzw. „Zgromadzeniu Narodowym” Korei Południowej.

Zakłady Azotowe wykonały plan roczny

KRAKÓW (PAP). — Państwowe Zakłady Azotowe wykonały w dniu 18 bm. na 42 dni przed terminem plan roczny.

Załoga wykonała list do robotników przemysłu chemicznego w ZSRR, w którym stwierdza, iż nie ustanie w walce o realizację planów produkcyjnych i za przykładem robotników radzieckich, stale podnosić będzie wydajność pracy, aby wzmocnić potęgę obozu pokoju.

Delegacja radziecka uczestniczy w posiedzeniu Zarządu Głównego TPPR

WARSZAWA (PAP). — W siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się w dniu 21 bm. posiedzenie Zarządu Głównego TPPR, z udziałem bawiącej w Polsce delegacji radzieckich działaczy kulturalnych z gen. A. Gundorowem na czele.

Prezes Zarządu Głównego E. Ochab oraz wiceprezes S. Matusewscy zapoznali gości z działalnością TPPR. W dalszej części zebrania delegacji radziecy podziлили się wrażeniami ze swego pobytu w Polsce.

Mac Arthur zwalnia zbrodniarzy wojennych

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Tokio, we wtorek rano na podstawie bezprawnego rozkazu gen. Mac Arthura zwolniony został przedterminowo z więzienia Sugamo jeden z głównych japońskich zbrodniarzy wojennych **Mamoru Sigemitsu**.

Neustające prowokacje faszystów jugosłowiańskich na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). — Albańska Agencja Telegraficzna donosi o nowych prowokacjach faszystów tytońskich wobec Albańskiej Republiki Ludowej. W okresie od 7 listopada do 12 listopada samoloty jugosłowiańskie 7-krotnie naruszały obszar powietrzny Republiki Albańskiej. 9 listopada grupa żołnierzy jugosłowiańskich przeniknęła w głąb terytorium albańskiego na odległość około 80 m. i ostrzelali żołnierza albańskiego straży pogranicznej.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 13 — Powiatowa Komenda M.O.
- 27 — Szpital Powiatowy
- 35 — Komitet Powiatowy PZPR
- 51 — Miejski Komisariat M.O.
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9-17

Zaloga „Jedynki” w walce z alkoholizmem

W Fabryce Mebli Giętych Nr 1 odbyło się zebranie pracowników, na którym omówiono zagadnienie walki z alkoholizmem. Referat o skutkach nadużywania alkoholu wygłosił ob. Jan Gawroński. Mówca wskazywał na zgubne skutki używania alkoholu apelując aby cała załoga podjęła walkę z alkoholizmem. W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, pracownicy, a szczególnie kobiety, podkreślili, że obowiązkowo przy robotniczym jest prowadzić akcje uświadamiającą o skutkach alkoholizmu.

O wyższy poziom gazetek ściennych

Zwiedzającym ostatnią wystawę gazetek ściennych w sali ORZZ w Łodzi, która została zorganizowana w związku z 33 rocznicą Rewolucji Październikowej i II Kongresu Pokoju, rzuciła się w oczy duża ilość gazetek z miast naszego województwa. Niestety, wśród wystawionych mało było gazetek z zakładów pracy naszego województwa, większość z nich nadeszła z poszczególnych ogniw SKP i związków kolejarzy.

BRAWO SOK-iści!

Specjalne słowa uznania należą się SOK-iście, którzy przestali na wystawie wiele gazetek starannie opracowanych graficznie. Pościwo gazetek tych było na wystawie najwięcej, niemniej z przyczyną trzeba powiedzieć, że jakość tych gazetek pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dotyczy to gazetek kolejowych ze stacji Karsznice, Radomsko, Wielun, Piotrków itd. Artykuły do gazetki są pisane ręcznie, wskutek czego nie zawsze są dostatecznie czytelne. Dotyczy to zwłaszcza gazetki ze stacji kolejowej Karsznice i Piotrków. Nie zwraca się w nich także dostatecznej uwagi na „wytyśczenie” tytułów, co jest rzeczą niezbędną. Wniosek stąd, że jeśli pisze się materiały ręcznie, to trzeba je tak pisać, by można było je z łatwością odczytać. Dobrze by jednak było, by na przyszłość wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, umieszczać w gazetkach artykuli napisane na maszynie.

Chłopi powiatu radomszczańskiego

dokumentują czynem wolę walki o pokój

Ludność powiatu radomszczańskiego żywotowo dała wyraz swej woli pokoju i solidarności z obradami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. W setkach gromad radomszczańskich na manifestacyjnych wiecach ludność uchwałała rezolucje, w których potępiała imperialistyczną politykę anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, wyrażając jednocześnie niezłomną wiarę, że głosy delegatów kilkunastu narodów, obradujących na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, unicestwią zbrodnicze kłopoty imperialistów anglo-amerykańskich. Rezolucje te zostały podpisane przez mieszkańców gromad. Pod rezolucją uchwaloną w gromadzie Maluszyn widnieją 106 podpisów. Członkowie Koła Gospodyń w spółdzielni produkcyjnej w Mostkach piszą: „Wzywamy wszystkie matki w krajach uciskanych przez kapitalistów do walki przeciw imperialistom”.

Wezwania takie wstosowały również kobiety zrzeszone w kole gospodni wiejskich w Bakowej Górze. Ponadto w ostatnich dniach mieszkańcy wielu gromad i członkowie spółdzielni produkcyjnych podjęli szereg dodatkowych zobowiązań, które zostały już zrealizowane.

W BOGUMIŁOWICACH

Spółdzielnia produkcyjna w Bogumiłowicach zorganizowana została w początkach br. Mieszkańcy tamtejszej gromady podpisali statut spółdzielni II stopnia. Jesienne zasiewy wykonano zespołowo.

W ubiegłą niedzielę na ogólnym zebraniu wysunięto wniosek, aby spółdzielnia produkcyjna II stopnia przystąpiła do spółdzielni III stopnia. Wniosek został przyjęty. W ten sposób członkowie spółdzielni uczelili obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

CHŁOPI GROMADY PŁAWNO WYPEŁNILI Z NADWYŻKĄ PLAN SKUPU ZBOŻA

Celem uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, chłopci gromady Pławno postanowili odstawić dodatkowo 100 metrów zboża w ramach planowego skupu, pomimo że znaczony plan wykonali już z nadwyżką 20 proc. W dniu 18 bm. na furmankach udekorowanych chorągiewkami oraz ozdobionych transparentami, na których widniał napis: „Na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju” odwieźli gromadnie zboże do punktu skupu w Radomsku.

Takie samo zobowiązanie zrealizowali również chłopci gromady Dąbrowa Zielona.

ZALOGA PGR W WOLI WYDRZYNEJ

Pracownicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Woli Wydrzynie, gmina Sulmierzyce, z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, obradującego w Warszawie, przeprowadzili dodatkowo jeden dzień, wykonując prace orne.

CHŁOPI GMINY SULMIERZYCE

W ubiegłą niedzielę we wszystkich gromadach gminy Sulmierzyce, podobnie jak i na terenie całego powiatu odbyły się wiece, na których chłopci zobowiązali się odstawić zboże w 100 proc. W uchwalonych rezolucjach, które przesłane zostały do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, między innymi czytamy:

„Domagamy się bezwzględnego zakazu użycia bomb atomowej.

Domagamy się wycofania wojsk amerykańskich z Korei i zaprzestania działań wojennych. Żądamy zniesienia ucisku ludów kolonialnych przez anglosaskich imperialistów. Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie! Pokój zwycięży wojnę”.

PRACOWNICY GMINNEJ SPÓŁDZIELNI W GARNKU

Pracownicy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Garnku z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, podjęli następujące zobowiązania: wyprowadzić księgowość na bieżąco, przedłużyć czas otwarcia placówek spółdzielczych o jedną godzinę, zorganizować koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zobowiązania powyższe zostały w pełni zrealizowane.

Mieszkańcy powiatu radomszczańskiego rozumieją, że warunkiem stworzenia sześciu przy szłości, jest trwały pokój i o pokój ten walczą wytwaile.

Z odcinka szkoleniowego

Ostatnio w ramach szkolenia ideologicznego wysłanych zostało 30 towarzyszy z poszczególnych gromad powiatu radomszczańskiego na 10-dniowy kurs do Pabianic. Po zakończeniu kursu absolwenci przystąpią do akcje szkoleniowej na terenie poszczególnych spółdzielni produkcyjnych.

Ekipy łączności miasta ze wsią Zakładów „Metalurgii” wypełniają swe zadania

Ostatnio ekipy łączności miasta ze wsią Zakładów „Metalurgii” wykazują żywotną działalność. Nie ma niedzieli, aby kilka grup nie wychodziło do gromad naszego powiatu. W ubiegłą niedzielę członkowie ekip łączności z Zakładów „Metalurgii” byli w Sulmierzycach, Piękarach, Bogumiłowicach i Woli Wydrzynie, gdzie wzięli udział w wiecach manifestacyjnych, które zorganizowane zostały z okazji II Kongresu Pokoju.

Nieależnie od udziału w wiecach, członkowie ekip omówili z tamtejszymi chłopami zagadnienia odcinka pracy społecznej oraz spółdzielni produkcyjnych.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Radomszczańskim

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Sekursku. Jak się dowiadujemy — Powiatowy Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Radomsku organizuje szereg dalszych kursów języka rosyjskiego, zarówno na terenie miasta jak i powiatu radomszczańskiego.

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku organizuje we wszystkich zakładach pracy kursy sprzedaży książek i czasopism radzieckich. Kursy zorganizowane zostały już w Zakładzie Nr 9, w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 i Nr 2 oraz w Hutach Szkła. Kursy organizowane są przy współudziale radomszczańskiej placówki „Domu Książki”.

Są jednak na odcinku organizacyjnym pewne niedociągnięcia w pracy TPPR w Radomsku, które należy jak najszybciej usunąć.

Między innymi — nie wykorzystano radiowęzła, do wygłaszania pogadaniek na aktualne tematy. Ponadto Zarząd Powiatowy TPPR w Radomsku, pomimo że posiada komplety zdjęć obrazujących osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego, nie urządził gablotki przed swym lokalem. Gablotka taka z uwagi na ruchliwy punkt, w którym mieści się lokal TPPR, cieszyłaby się z pewnością dużym zainteresowaniem.

Ponadto należało się spodziewać, że w okresie od 7 listopada do 7

grudnia Powiatowy Zarząd TPPR usunie przeszkody, jakie istniały przy wydawaniu nowych legitymacji. Niestety, pod tym względem nie się zmienia. W zakładach „Metalurgii” nie wydano wszystkim członkom legitymacji, pomimo że są one już gotowe.

Spodziewamy się, że Powiatowy Zarząd TPPR usunie te niedociągnięcia już w najbliższych dniach. Należy spowodować wygłoszenie pogadaniek przez radiowęzła, urządzić gablotkę oraz usprawnić wydawanie legitymacji członkowskich.

Liga Przyjaciół Żołnierza ożwi sła działalność

Liga Przyjaciół Żołnierza w Radomsku nie przejawiała dotychczas należytej działalności — zaniedbano ewidencję członków jak również odcięcie propagandowe. Ostatnio nastąpiła na tym odcinku poprawa. Prace organizacyjne (uporządkowanie ewidencji itp.) są na ukończeniu. Przystąpiono również do akcji uświadamiającej i do werbunku nowych członków.

Przygotowania do Spisu Powszechnego w gmnie Sulmierzyce

Podobnie jak na terenie całego powiatu, również w gminie Sulmierzyce czynione są przygotowania do Spisu Powszechnego. Ostatnio odbyła się tam dwudniowa konferencja szkoleniowa, na której przeszkolono 30 komisarzy obwodowych.

Cenne, ale niedocenione surowce

Wielu hodowców koni i kóz nie wie zapewne, że pożyteczne te zwierzęta są dostarczycielami cennych i poszukiwanych przez przemysł surowców, a mianowicie włośnia.

Włosie, końskie, z grzyw i ogonów używane jest do wyrobu szczotek technicznych, smyczków do skrzypiec, a przede wszystkim włosianki krawieckiej. Prócz tego włosie znajduje szerokie zastosowanie w tapicerstwie i przemyśle meblowym.

Skup włośnia prowadzi gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” na warunkach bardzo korzystnych dla dostawców. Za kg. włośnia czwartej klasy, tzn. ponad 40 cm. długości spółdzielnia płaci 100 zł. 50 gr., za włosie klasy trzeciej — długości 30 — 40 cm. cena wynosi 81 zł.

Dostawca może otrzymać należność w gotówce, lub też ma prawo za całkowitą wartość dostarczonego włośnia, nabyć w spółdzielni tkaniny wełniane i bawełniane.

Włosie z kozich bród używane jest do wyrobu szczotek myjących.

Przedłużony termin zgłoszeń do Wszchnicy Radiowej

Wszchnica Radiowa zawiadamia wszystkie placówki związków zawodowych i zakłady pracy na terenie Łodzi i województwa łódzkiego, że termin ostatnich zgłoszeń do konkursu konkursu Wszchnicy Radiowej dla kursu I i II jest przedłużony do dnia 30 listopada, a na kurs wstępny do dnia 15 grudnia.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę wojskową serii E Nr. 0361182 z dnia 29. III. 1949 r., wyd. przez WKR. Radomsko na nazwisko Wawrzyniuk Walerian, Płozów. 123

GORZEJ Z TREŚCIĄ

Znacznie jednak gorzej we wszystkich niemal gazetkach przesłanych na wystawę z miast wojewódzkich przedstawia się ich treść. Gazetki z Kutna, Wielunia, Radomska i inne charakteryzują niedostateczną powiązanie treści: materiałów z pracą konkretną zakładów. Mamy wprawdzie w tych gazetkach artykuły o 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, o II Kongresie Pokoju, ale w nich nie podano — jak dane załogi uczelili Wielką Rocznice i jak walczyła o pokój. Komitety redakcyjne zapomniały o tym, że gazetki ścienna jest organem organizacji partyjnej i rady zakładowej i jako taka musi we wszystkich swych materiałach przede wszystkim odzwierciedlać życie zakładu, musi pomagać załodze w usuwaniu tych braków i trudności, które przeszkadzają, a czasem wręcz uniemożliwiają normalny tok pracy produkcyjnej.

NIE MA SATYRY

W niektórych gazetkach są już czynione próby zamieszczania tzw. kącików satyry. Satyra niezbędna jest w każdej gazecie, doświadczenie bowiem uczy, że udany i dowcipnie opracowany rysunek satyryczny czy krótki humorystyczny wierszyk więcej może zdziałać, niż długi, napuszony artykuł. Oczywiście, satyra ta, podobnie jak wszystkie inne materiały gazetki, powinna być ściśle związana z życiem zakładu pracy i musi operować konkretnymi faktami. Satyra ta musi wyszydzać i wyśmiewać nierobów i biurokratów, którzy hamując twórczą inicjatywę mas utrudniają wykonanie planów.

W Zakładach „Metalurgii” usprawniono przebieg współzawodnictwa młodzieżowego

MUSI NASTĄPIĆ PRZEŁOM

Pobieżna nawet analiza gazetki nadesłanych na wystawę wojew. łódzkiego nieodparcie nasuwa wniosek, że gazetki te sporządza zbyt ograniczona grupa ludzi, że do ich opracowania nie wciąga się całych załóg. By gazetka zakładowa mogła spełnić swe doniosłe zadania, musi do niej pisać cała bez wyjątku załoga.

Odpowiedzialność za regularne pojawianie się gazetki, za jej treść, za to czy ona spełnia swą rolę spada bezpośrednio na egzekutywę organizacji partyjnej i rady zakładową każdego zakładu pracy. Umiejętne posługiwanie się tak ważnym ogniwem działalności propagandowej, jakim jest gazetka ścienna, może i powinno znacznie usprawnić pracę w każdym z zakładów pracy.

W ostatnim okresie na oddziale druciami „Metalurgii” zorganizowane zostały dwie młodzieżowe brzygady współzawodnictwa pracy, które podjęły walkę o wyższą ilość i lepszą jakość.

Współzawodnictwo nie zostało jednak właściwie zorganizowane, a ściślej mówiąc skład osobowy obu brgad został źle zestawiony. Mianowicie dziewczęta tam pracujące zostały zorganizowane w jednej brzygadzie, a chłopcy w drugiej.

Przy produkcji drutu cienkiego szanse były równe, jednakże przy produkcji drutu grubego, a szczególnie drutu stalowego, co wymaga od obsługi znacznego wysiłku fizycznego, szanse dziewcząt się zmniejszyły. Postanowiono temu zaradzić mianowicie zorganizować brzygady mieszane. Dzięki temu szanse obu brgad wyrównały się.

W błędym słońcu marcowym płowe burzany chwastów, wychyliły po odwodnieniu, falowały na wietrze, jak łany dojrzałych zbóż.

Antecki, prowadzący motocykl, odjął rękę od kierownicy i zatoczył szeroki łuk.

— Wszystko to odwodniliśmy w październiku, listopadzie. Dojeżdżamy do Grabowa, tam już zaczyna się woda.

Inżynier spojrzął na swą rozpostartą na kolanach mapę, trzepocząc mu pod rękami jak ptak.

Grabów! — rzekł Antecki, wskazując w kierunku północnym, gdzie srebrzyło się w słońcu rozlewisko, niby wielkie jezioro o dalekich niedostrzegalnych brzegach.

Stacja pomp za zakrętem, z lewej strony szosy, parterowy budynek z wieżyczką dla transformatora, wyrosła nagle w polu widzenia i powiększała się szybko, jak na zbliżeniu filmowym.

Z prawej strony woda na polach podchodziła pod burtę szosy. Opodal, na rozlewiskach, widać było zakotwiczone czółna, tratwy i pontony, a na nich i obok nich ludzi, zanurzonych do pasa w wodzie. Ludzie ci trzdzili się nad wznoszeniem obalonych słupów do linii wysokiego napięcia.

Antecki zgasił motor.

— Hallo, kolego Wolny! — zawołał.

Od tratwy odbiła łódź z dwoma ludźmi i popłynęła w kierunku szosy. Walicki przyglądał się z przyczepki pracy ludzi na rozlewiskach.

Między dwa pale, wbite kafarami jeden blisko drugiego w grunt pod wodą, robotnicy wsuwali i przykręcali do nich śrubami wysoki słup. Właśnie w tej chwili, pomagając sobie chóralnym krzykiem, wznosili na sznurach słup ze zwojem drutów. Inżynier oceniał trud i mozół ludzi przy tej pracy. Woda im przeszkadzała, wiatr psuł robotę, zrywał i płałał przewody.

Technik Wolny wyładował na szosie i podszedł do motocykla. Czarną, skórzaną kurtkę, spodnie i gumowe buty z cholewami miał zmoczone wodą, jak po rześnym deszczu.

(dalszy ciąg nastąpi)

Władysław Rymkiewicz

25)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Walicki ścisnął brodę w garści. Ano, zobaczymy.

Po jego wyjściu naczelnik Wydziału poklepał rubasznie Anteckiego po ramieniu: — No i co, towarzyszu?

Antecki, zaseponiony, stał w oknie, z rękami w kieszeniach.

— Przypominanie fanatyka — sztychlił Zawadzki zasiadając w fotelu — pozbawionego cieplejszych uczuć. Nie wszczęw ludzie mogą być na jedno kopyto. Nasz Walicki jest właśnie taki. Sceptyk. Ale to tego głowa, święty fachuwiec.

— Właśnie, sceptyk! — podjął sarkastycznie Antecki. — Znamy takich!... „Pomoc z zagranicy”. Mit o wyższości zachodu. „Mianictwo”. A wszystko razem — mówił z tłumioną pasją — to są bakterie gnیلne burżuazji, które powodują rozkład i demobilizują ludzi pracy.

Odczyliwszy rękaw marynarki, spojrzął na zegarek i syknął.

— Spóźnię się do Rejonu.

Zawadzki przytrzymał obu rękami jego dłoń, wyciągniętą na pożegnanie. — Darujcie mi tego „fanatyka”.

Obaj parsknęli śmiechem.

XI

Z przyczepki przy motocyklu obserwował Walicki tereny, rozciągające się na północ i południe od szosy. Były to nieogarnione, bezleśne obszary, wolne i otwarte aż do widnokręgu, równina pokrajana wszczę i wzdłuż wąskimi rowami odpływowymi i kanałami odwadniającymi.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”



Co pisało praso łódzka w dniu 23 listopada 1930 r.

KRYZYS W PRZEMYSŁE PABIANICKIM

Kryzysowa sytuacja w przemyśle pabianickim — ulega dalszemu pogorszeniu. Firma Krusche Ender czynną jest obecnie tylko trzy dni w tygodniu. Według miarodajnych opinii sytuacja ta potrwa przez czas dłuższy.

W pabianickiej fabryce papieru liczba zatrudnionych robotników spadła do 300 osób.

O ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH

„Kurier Łódzki” podaje, że na terenie wszystkich miast województwa łódzkiego zawieszono zostały roboty sezonowe.

Ponieważ wielu sezonowców pracowało zbyt krótko, aby uzyskać prawo do zapomogi — przeto bezro-

botni zwrócili się do władz o spowodowanie wypłaty zasiłków.

W dniu wczorajszym przed gmachem województwa w Łodzi zebrał się tłum bezrobotnych, którzy przybyli tutaj aż z Kalisza i Tomaszowa Mazowieckiego, domagając się pomocy w trudnej sytuacji życiowej. Policja dopuściła do urzędu wojewódzkiego tylko delegację, która przedłożyła swoje postulaty.

NOWY JORK POBIŁ REKORD

Pierwsze miejsce pod względem ilości dokonanych zbrodni zajął obecnie Nowy Jork — wyprzedzając Chicago.

Wedle dokonanej statystyki w ciągu ostatniego miesiąca dokonano w Nowym Jorku 89 napadów bandyckich, podczas których 35 osób zostało zabitych („Republika”).

Co usłyszymy przez radio

Program na 23 listopada 1930 roku 11.50 „Głosy kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.15 Pieśni polskie. 12.30 Audycja dla wsi. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Muzyka starożytna. 14.15 „Pamiętniki z okresu Powstania Listopadowego”. 14.30 Koncert szkolny dla klas V — VII. 15.10 Pieśni kompozytorów radzieckich. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Zagadka muzyczna. 16.00 Audycja TPR. 16.15 Słuchowisko dla młodzieży. 16.45 Aktualności. 17.00 Dziennik. 17.15 Kon-

cert rozrywkowy. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 „Od naszych korespondentów”. 18.10 „Słuchamy muzyki”. 18.45 „Jak pracuje Klub Sportowy „Unia” w Zgierzcu”. 19.00 „Wszecznica Radiowa”. 19.20 Muzyka ludowa. 19.45 „Odpowiedzi fali 49”. 20.00 Dziennik. 20.30 Popularny koncert. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Pisarze przed mikrofonem”. 22.20 Koncert Orkiestry Tanecznej PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

TEATRY I KINA

„NOWY” — godz. 19.15 „Brzga szlifierza Karhana”. IM. ST. JARACZA — godz. 15 i 19.15 „Wieczór Trzech Króli”. „POWSZECHNY” — godz. 19.15 „Obcy cień”. „OSA” — godz. 19.30 „Śluby murarskie”. „PINOKIO” — godz. 17 „Pan Tom buduje dom”. „ARLEKIN” — godz. 17 „Sambo i Lew”. „LUFNIA” — godz. 19.15 „Swoobodny wiatr”.

MUZA — „Wesoły jarmark”, godz. 17.30, 20 POLONIA — „Program składany” kolorowy, godz. 17, 19, 21 PRZEDWIOŚNIE — „Upadek Berlina”, I seria, godz. 16, 18, 20 ROBOTNIK — „Orzeł Kaukazu”, II seria, godz. 18, 20 REKORD — „Młoda Gwardia” II seria, godz. 18, 20 ROMA — „Historia jednego wynalazku”, godz. 18, 20 STYLOWY — „Dzieje kompozytora”, godz. 18, 20 ŚWIT — „Bitwa stalingradzka”, godz. 18, 20 TATRY (dla młodz.) — „Biegim Yoigi”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 WISŁA — „Program składany” kolorowy, godz. 16.30, 18.30, 20.30 WŁÓKNIARZ — „Program składany” kolorowy, godz. 16.30, 18.30, 20.30 WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg”, godz. 16, 18, 20 ZACHETA — „Muzyka i miłość”, godz. 18, 20

ADRIA (dla młodz.) — „Biegim Yoigi”, godz. 15.30, 17.30, 19.30 BAJKA — „Czapajew”, godz. 18, 20 BAŁTYK — „Upadek Berlina” II seria”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 44-50”, PKF Nr. 47-50, „Do redakcji nadszedł list”, „Braterskie spotkanie”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

Bohater książki wśród swych czytelników Spotkanie z prawdziwym człowiekiem Borys Polewoj i Aleksy Meresjew wśród polskiej młodzieży

W jasno oświetlonej świetlicy Szkoły Kadetów KBW w Warszawie, przy stole, na którym czereśnia się purpurowe goździki, stoi dwóch mężczyzn. Jeden z nich ma młodą twarz, dziwnie kontrastującą z siwymi włosami i serdeczno uśmiechem. Drugi — niższy i nieco krępy — patrzy na zebranych uważnie nie ciemniami oczami. Rysy jego twarzy byłyby zupełnie przeciętne, gdyby nie coś w wyrazie ust, co każe się domyślać tkwiącej w tym człowieku niezłomnej woli. Pierwszy z tych dwóch mężczyzn, to Borys Polewoj, dziennikarz i literat, autor „Opowieści o prawdziwym człowieku”, drugi — to sam bohater książki, lotnik radziecki, Aleksy Meresjew. Bawiąc w Warszawie, jako delegaci na II Światowy Kongres Obronców Pokoju, przybyli do Szkoły Kadetów na spotkanie z uczniami, przyszłymi oficerami Wojska Polskiego.

Sala jest wypełniona szczerze, do ostatniego miejsca. Setki par młodych oczu są wpatrzone w Meresjewa. Jest tak cicho, że niemal nie słychać oddechu. Jakże rzadko w historii literatury można znaleźć bohatera książki, którego postać i losy byłyby od początku do końca najzupełniej autentyczne. I jeszcze raz dzieje nadarza się dla czytelników okazja, aby bohatera książki zobaczyć i móc z nim rozmawiać.

Przed setkami oczu wpatrzonymi w niewysoką postać lotnika przesuwają się obrazy jego losów, opisanych przez Borysa Polewoja. Morderca wędrowka przez las na o kaleczących stopach, chwile zupełnej apatii i załamania w szpitalu po amputacji nogi, pierwsze próby użycia protezy, cała wyczerpująca i jakże zacięta walka o to, aby móc nie tylko chodzić, ale aby móc latać.

I jakdyby w odpowiedzi na te myśli chłopców, Aleksy Meresjew mówi: „Wydaje wam się zapewne, że to co zrobiliem, jest nadzwyczajnym czynem. Nie. Zrobilem to, co zrobili na moim miejscu każdy radziecki żołnierz, każdy radziecki człowiek”. I dodaje po chwili: — „Nie będę wam mówił o sobie, wścież już wszystko z książki Borysa Polewoja. Ale są na pewno sprawy, które was interesują i dlatego zadawajcie pytania, odpowiem na każde z nich”.

Pierwsze pytanie pada dopiero po długiej chwili milczenia. Jednakże omieszczenie szybko mijają i jest ich coraz więcej.

„Czy spotykacie się z Meresjewem z ludźmi, którzy byli przy was w czasie waszego pobytu w szpitalu i później? Jakże są Wasze ukochane książki? Czy, kiedy leżeliście w szpitalu, to myśleliście o tym, że będziecie jeszcze latać? Co się stało z lotnikiem Piotrem, który został stracony z samolotem? Opowiedzcie nam o Komisarzu!”

Aleksy Meresjew odpowiada wy-

czepująco. Tak, spotyka się z ludźmi, którzy występują w książce. I z lekarzem, który go operował i z dziewczyną, która go uczyła tańczyć i ze starym Michałko, który go znalazł w lesie. Ubożenie książki? Majakowski, Tołstoj, Gorki, ale książka, która w najcięższych chwilach odegrała dla niego największą rolę była „Jak hartowała się stal”, Mikołaja Ostrowskiego.

Na jego postanowienie, że jednak mimo wszystko będzie latał, wywarł wpływ artykuł o lotniku, ale przede wszystkim największą rolę odegrał tu Komisarz. Przy tym naz-

wisku głos Meresjewa na chwilę załamuje się. Co on sam może powiedzieć o Komisarzu? Cóż można o-biektywnie powiedzieć o człowieku, któremu zawdzięcza się właściwie wszystko? I trudno jest opowiedzieć o kimś, który w najcięższych chwilach potrafił całą niezłomną moc swego ducha przelać na drugiego człowieka, który jednym zdaniem: „Ale ty jesteś człowiekiem radziecki!” wskazał prostą drogę powrotu do życia.

Wreszcie pada ostatnie pytanie: „Co Wam też Meresjew pomogło

przez przewycięzienie trudności, jakże mieliście?”

Lotnik przez chwilę milczy, a potem mówi: „Widzicie chłopcy, byłem pionierem, byłem komсомоłcem, jestem w Partii Bolszewickiej. To mi dało siłę, tam mnie nauczyono jak żyć i jak postępować, aby stać się istotnie prawdziwym człowiekiem, jak stać się człowiekiem radzieckim”.

Spotkanie skończone. Borys Polewoj i Aleksy Meresjew wsiadają do auta. Jadą na salę Kongresu Pokoju, aby uczestniczyć w obradach. Kn.



Z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju sportowcy polscy ślą listy do czołowych sportowców zagranicznych

W związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju do GKKF napływają setki listów od czołowych sportowców polskich, działaczy, kół sportowych przy zakładach pracy, LZS-ów i klubów, adresowane do poszczególnych delegatów na Kongresie.

Czołowi sportowcy polscy korzystając z pobytu delegatów zagranicznych pragną za ich pośrednictwem przesłać listy do zawodników najrozmaitszych krajów, z którymi spotykali się w zawodach, lub znających z życia sportowego.

Zasłużony mistrz sportu, reprezentujący piłkarz Cieślík w liście do słynnego piłkarza włoskiego Pioli mówi in. pisze: „Piszę ten list do Ciebie, Kolego, kiedy w odbudowującej się Warszawie toczą się obrady delegatów milionów ludzi wyrażających jedno pragnienie — którym jest pokój”.

Ście Ci Drogi Kolego słowa przyjaźni. Wierzę, że i Ty dołożysz w swojej ojczyźnie wszystkich wysiłków, aby bronić wielkiej sprawy pokoju. Podpisaliście przecież Apeł Sztokholmski”.

„Zasłużony mistrz sportu, b. mistrz Europy w wioślarstwie Verey w liście do b. mistrza świata słynnego skifisty Amerykanina Kelly, z którym spotykał się niejednokrotnie w swojej karierze sportowej, pisze: „Drogi Przyjacielu! Dzisiaj głos II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju szerokiemi szchemi rozbrzmiewa z naszego miasta. Warszawa święci swoje największe święto, jest ona miastem — symbolem — miastem pokoju. My, sportowcy, potrafimy ocenić wartość pokoju! My, sportowcy, chcemy zobaczyć jak najwięcej pięknych stadionów, torów i boisk, na których będziemy mogli ćwiczyć nowe liczne zastępy młodzieży, zdrowej fizycznie i psychicznie, uwolnionej od widma wojny, miłującej pokój i

wszystko to, co postępowe na świecie”.

Zasłużona mistrzyni sportu Jędrzejowska tak pisze do czołowej tenisistki szwedzkiej B. Gullbrandson, z którą ostatnio spotkała się w meczu Warszawa—Sztokholm: „Z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia. Jestem dumna, że Kongres ten odbywa się w Warszawie, którą widziałam i podziwiałam. Zdaję sobie sprawę z tego, ile nieszczęście przyniosła nam wojna, jak nas wyniszczyła i jak zburzyła kraj. Dziś my, sportowcy, kroczymy w pierwszych szeregach ludzi, walczących o pokój, dobrobyt i szczęście, o możliwość osiągnięcia jak największych i jak najlepszych wyników nie tylko na polu sportowym, ale gospodarczym i społecznym. Chciałabym, abyś Ty, która zachwycałaś się naszą odbudową i naszą ogromną pracą nad podniesieniem kraju, że zniszczeń wojennych, zaangażowała do swych przyjaciół i znajomych, aby i oni stanęli w szeregach ludzi walczących o pokój, aby i oni domagali się zakazu broni atomowej i zaprzestania wojny na Korei”.

Najlepszy tenisista Polski, Władysław Skonecki, w liście do czołowego tenisisty Europy, Duńczyka Kurta Nielsena, pisze: „Drogi Kurcie! Piszę do Ciebie z okazji II Światowego Kon-

gresu Obrońców Pokoju, który kontynuuje walkę o pokój rozpoczętą na I Kongresie. Zapytaj przy okazji Svena (Davidssona), jak wygląda nasza Warszawa. Obok kolosalnego tempa odbudowy widział jeszcze pozostałości straszliwych zniszczeń wojennych. My tego więcej przeżywać nie chcemy. Dość mamy wojen i mordów. Chcemy spokojnie żyć i pragnieśmy pracować nad odbudową naszych miast i wsi. Na pewno podzielasz moje zdanie i dlatego jestem pewny, że przyłączysz się wraz z całą bracją sportową do wielkiego obozu światowego pokoju, który walczy o szczęście milionów prostych ludzi, walczy przeciwko wojnie, przeciwko użyciu bomby atomowej”.

Wiele listów z terenu całej Polski wpływa do GKKF na ręce trzykrotnej mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, delegatki radzieckiej na Kongres, Marii Isakowej.

Wybitni sportowcy na Kongresie Warszawskim

W skład delegacji francuskiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wchodzi m. in.: Henri Caron — mistrz świata i rekordzista świata w chor-dzie. Caron jest posiadaczem 14 rekordów świata na długich dystansach. W skład delegacji wchodzi również sekretarz FSGT Couderau.

Poza tym na Kongresie wybitnymi postaciami ze świata sportowego są: D. Lerchowa (CSR) — mistrzyni akademicka świata w jeździe figurowej na lodzie, Volkman (NRD) — czołowa zawodniczka lekkoatletyczna, Yvor Montagu (Anglia) — prezes Angielskiego Związku Tenisa Stołowego i Fin Meitli, działacz sportowy.

Gimnastyczne mistrzostwa Polski odłożone na 2 i 3 grudnia

Mistrzostwa gimnastyczne Polski, które miały odbyć się w dn. 25 — 26 bm. w Warszawie, zostały przełożone na 2 — 3 grudnia br.

Do WozGimn., który jest organem zarządczym na zlecenie PZGimn., wpłynęło zgłoszenie ZS Górnik. Górnik zgłosił 9 zawodników i 6 zawodniczek.

Table with editorial office details: GŁOS, Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redakcja, KOLEGIUM REDAKCYJNE, Telefon, Redaktor naczelny, Zastępca red. naczelnego, Sekretarz odpowiedzialny, Dział partyjny, Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej, Dział mutacji, Dział miejski i sportowy, Dział ekonomiczny, Dział rolny, Redakcja nocna, Kolportaż, Adres, Druk, Zakł. Graf. RSW „Prasa”



NADIEŻDA NADIEŻDINA kierownik zespołu „Bieriozka”

Występy radzieckiego zespołu tanecznego „Bieriozka”

Sztuka, która pogłębia przyjaźń między narodami, uczy miłości Ojczyzny, zagrzewa do walki o pokój

Jeżeli przypadkiem na sali znalazł się ktoś spośród owych „sceptyków”, którzy z pewnym lekceważeniem odnoszą się do działalności artystycznej świetlic robotniczych i chłopskich — na wzorce „Bieriozki” mógł się przekonać, do jakich szczytów prawdziwej sztuki może dojść ta „amatorska praca”. Boć przecież — jak już o tym pisaliśmy — zespół Nadieżdy Nadieżdiny to właśnie „świetliczanka” z jednego z kolchozów obwodu kalinińskiego. Dwa lata wytrwałej, nieustannej pracy, czerpiącej z przebogatyh zasobów sztuki ludowej — i oto wspaniałe rezultaty artystyczne, które wszystkim nam przedwczoraj i wczoraj po prostu zawrócili w głowie.

Piszemy: „zawrócili w głowie” nie tylko w sensie przenośnym, ale i poniekąd dosłownie. Oto na scenie teatru ukazują się 24 dziewczęta w „sarafanach” (rosyjski strój ludowy). Rozbrzmiewają dźwięki pięknej, popularnej pieśni ludowej, na której motywem najcięższą część naszej publiczności, tak gorąco uwielbiającej sztukę radziecką i tak bardzo spragnionej spotkania z jej przedstawicielami, którzy — w ramach Miesiąca — goszczą w Łodzi.

Miarą tego uwielbienia była entuzjastyczna manifestacja, jaką onegdaj i wczoraj zgotowano artystom zespołu „Bieriozka”. Wypełniającą po brzegi widownie Teatru Powszechnego publiczność wybuchala raz po raz huraganem oklasków, potężnym gromem okrzyków na cześć przyjaźni między polską - radziecką, na cześć wielkiej sztuki, która z niewyczerpanej skarbnicy tańca i muzyki ludowej dobywa swe niezwykle wysokie wartości artystyczne.

„Dziewczęce zawody”, a „Polka kolchozowa”, a „Zamięć”? Rzecz jasna, i te i wszystkie inne tańce zasługują na najwyższą pochwalebę i uznanie. „Dziewczęce zawody”, a zwłaszcza „Polka kolchozowa” łączą w swej treści za-gadnienie twórczej pracy z pełną radością życia; dziewczęta wiejskie, które potrafią wspaniale pracować na polach kolchozów, umieją też i w chwilach wolnych od pracy bawić się wesoło i cieszyć się owocami tej pracy.

Nielatwo było wdziczej „Bieriozce” „uścić” ze sceny przed rozentuzjasmowaną widownią: huraganowa brawa, okrzyki: bis — ka-zały zespołowi po raz i dwa razy powtarzać swe wspaniałe tańce.

Niemniej owocynie przyjęto występy mistrzów „bajana”: Borysa Tichonowa i Eugeniusza Kuzniecowa, pieśniarce: Lidii Kowalskiej i Wiery Sawieliewej oraz

wspaniały koncert na białające w wykonaniu laureata Wszeczziawskiego Konkursu Wykonawców na Instrumentach Ludowych — Pawła Nicieporenkę.

Kierownik artystyczny i choreograficzny zespołu „Bieriozka”, laureatka Nagrody Stalinowskiej, Na dziezda Nadieżdina, która w wywiadzie udzielonym nam przed występami, opowiadała o gorącym przyjęciu, jakim jej zespół był witanym w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, a nawet w „zimnej” Finlandii — stwierdzala ze wzruszeniem, iż niemniej gorące powitanie zgotowano „Bieriozce” w robotniczej Łodzi.

Dziękując publiczności — wśród entuzjastycznych okrzyków widowni na cześć pokoju, bratersstwa narodów i Wielkiego Stalina — za serdeczne przyjęcie, znakomita artystka podkreśliła znaczenie faktu, iż przyjazd „Bieriozki” do Polski zbiegł się z obradami II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie.

Końcówce słowa przemówienia N. Nadieżdiny o konieczności wzmocnienia wysiłków w walce o pokój, o braterskim pogłębianiu przyjaźni między narodami — zostały zagłuszone okrzykami publiczności, manifestującej swą głębo-ką miłość dla Związku Radzieckiego i jego Genialnego Wodza — Stalina, wiwatującej na cześć prodującej kultury radzieckiej...